

**Dorota Kulczycka**Uniwersytet Zielonogórski  
ORCID: 0000-0002-2608-3620<https://doi.org/10.59444/uz.9788378425830.pp.231-255>

## **O KRZYSZTOFIE KOŁTUNIE I JEGO WOŁYŃSKIEJ LITANII. NIE-MIEJSCA – NIE-OBRAZY – NIE-PAMIĘĆ?**

### **O autorze**

W mieście położonym na rubieżach współczesnej Rzeczypospolitej – w Chełmie od urodzenia mieszka i pracuje Krzysztof Kołtun – polski poeta, prozaik, dziennikarz, antykwariusz, etnograf, poruszający tematykę Kresów Wschodnich, w szczególności Wołynia. Około 140 razy, nie mając samochodu, korzystając z życzliwości innych ludzi, wyjeżdżał na Ukrainę w celach badań, kwerend, przeprowadzania wywiadów z tymi, którzy jeszcze pamiętają ludobójstwo, ale także w celach sakralnych – na pielgrzymki. Przez czterdzieści ostatnich lat zgłębiał problematykę historii Polaków mieszkających niegdyś wspólnie z Ukraińcami, a tak strasznie potraktowanych przede wszystkim latem 1943 roku. Jego misją jest naświetlić prawdę i ocalić pamięć o wydarzeniach dla współczesnych i potomnych.

Niezwykle istotnym elementem jego działalności było prowadzenie przez czterdzieści lat Antykwariatu Kresowego. Znajdowały się w nim nie tylko książki, ale także różne pamiątki z życia na Kresach: meble, makatki, dywany, zegary, naczynia, obrazy i figurki<sup>1</sup>.

Ten niezwykle oddany problematyce Kresów działacz i twórca przyszedł na świat w rodzie wywodzącym się z Lubomla na Wołyniu. Nazywa siebie samego „poetą lirycznym” i dodaje: „Moja poezja i język, którym się posługuję, to język kresowy” oraz: „Język mojej poezji jest inny od poezji współczesnej – to poezja duszy” (prywatna korespondencja mailowa z 17 kwietnia 2024 r.). Jest autorem wspomnianych 27 czy –

---

1 Zob.: źródło: [https://www.facebook.com/photo/?fbid=228225870548974&set=ecnf.100000846875980&locale=pl\\_PL](https://www.facebook.com/photo/?fbid=228225870548974&set=ecnf.100000846875980&locale=pl_PL) [dostęp: 26.09.2024]. Antykwariat ten już nie istnieje. Liryczne z nim pożegnanie nastąpiło w wierszu *Pożegnanie antykwariatu*, [w:] K. Kołtun, *Prośba do wołyńskiej wody / Wołyńska prośba do wody*, „Wołanie z Wołynia”, Biały Dunajec–Ostróg 2018, s. 124-125. Podwójny zapis wynika z faktu, iż tytuł zamieszczony na okładce różni się od tego, który widnieje na stronie tytułowej – przyp. D.K.

jak podaje Wikipedia<sup>2</sup> – 28 ksiązek poetyckich, wydawanych przede wszystkim przez wydawnictwa niszowe i rozprowadzanych przez małe księgarenki, jak np. zamojskie Trio z Roztocza założone przez Krzysztofa Bieleckiego<sup>3</sup>.

Krzysztof Kołtun jest też określany mianem „duchowego przewodnika po Wołyniu”<sup>4</sup>. Jako prozaik jest bowiem autorem ośmiu ksiązek, opisujących historię i kulturę Polaków na Wołyniu, zarówno z okresu ludobójstwa 1943 roku, jak i czasów późniejszych. Znany jest też jako organizator Kongresów i Zjazdów Kresowian.

Chełmski twórca – podobnie jak Zygmunt Jan Rumel – wielką rangę przypisuje wsiom istniejącym (niegdys) za Bugiem, również dlatego, że mają swoją długą historię, „długie trwanie”, nieraz kilkusetletnie, pamiętające czasy Jagiellonów. W wizji historyzoficznej Kołtuna wspomnienie wielu wsi z wielowiekową tradycją ma też gorzki smak. Poeta ubolewa nad tym, że wioski na Wołyniu: wybite, spalone, splądrowane, z zatrutymi studniami nie mogły się dalej rozwijać. Zamiast rozkwitać, a może nawet przekształcać się w miasta, zamieniły się w ruiny, umarły, porosły lasami, a w najlepszym przypadku zostały zaorane. Jeśli zostały jakieś ruiny, najczęściej kościołów – np. w Podkamieniu czy Kisielinie, stawały się one wymowną pamiątką straszliwych zbrodni.

Jako założyciel (1988) zarządu Towarzystwa Rodzin Kresowych w Chełmie, Kołtun zapraszał co roku na stronie rymacze.pl na zjazd kresowian do Chełma. W 2022 roku dość obszerne zaproszenie kończył słowami:

Podtrzymajmy tradycję, ogień pamięci, wzajemny szacunek i chęć poznania potomków Kresowian z ich całym dziedzictwem życia, obyczajów i pracy. Przywołując żywotność dawnych pieśni kresowych – zapraszamy tradycyjnie:

*Goście nasze goście,  
Goście nasze pyszni,  
Daj wam Boże zdrowie,  
Byście do nas przyszli<sup>5</sup>.*

Założył też Grupę Poetycką „Krzemień” w Chełmie (2010), kontynuującą przedwojenne tradycje Grupy Poetyckiej „Wołyń”. Nazwą nawiązywała do kamienia, z którego można coś wykrzesać, ale też do kamienia, czyli skały, czegoś fundamentalnego, a w końcu także do Krzemieńca, z którego pochodzili i Słowacki, i Rumel<sup>6</sup>.

2 Por. hasło „Krzysztof Kołtun”, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzysztof\\_Ko%C5%82tun](https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzysztof_Ko%C5%82tun) [dostęp: 5.11.2024].

3 Zob.: <https://www.dziennikwschodni.pl/magazyn/poki-jest-jeden-klient-jest-jeszcze-jakas-nadzieja,n,1000318737.html> [dostęp: 26.09.2024].

4 Ks. W.J. Kowalów, *Posłowie*, [w:] K. Kołtun, *Wołyńska litania*, „Wołanie z Wołynia”, Biały Dunajec–Ostróg 2001, s. 52-53.

5 Źródło: <https://www.rymacze.pl/a91.html> [dostęp: 26.09.2024].

6 Zob.: <https://www.facebook.com/people/Grupa-Poetycka-Krzemie%C5%84/100067791789515/> [dostęp: 25.09.2024].

Jest pomysłodawcą i organizatorem ogólnopolskich konkursów poetyckich, skupiających rozproszone po świecie literackie środowiska kresowe i młode talenty. Do najbardziej znanych i najdłużej organizowanych konkursów należy Konkurs Poetycki „U Progu Kresów” (od 1998).

Założył też Nadbużańskie Towarzystwo Kultury (1999). Na stronie „Esensja” w 2008 roku dano zaproszenie:

XX Ogólnopolski Konkurs Poetycki „U progu Kresów”  
Nadbużańskie Towarzystwo Kultury  
W imieniu organizatorów zapraszamy do wzięcia udziału  
w tegorocznej edycji konkursu, mającej upamiętnić postać poety,  
żołnierza, działacza BCh Zygmunta Rumla (1943-2008)<sup>7</sup>.

Krzysztof Kołtun jest ponadto laureatem literackich nagród: im. A. Patkowskiego (Sandomierz 1999), KAJA Kazimierza Andrzeja Jaworskiego (Chełm 2005), im. W. Hasióra Stowarzyszenia „Ars Populi” (Kraków–Zakopane 2005), wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich.

Słynie jako przewodnik po Kresach, gość kresowych audycji radiowych oraz inicjator i pomysłodawca upamiętnień ludobójstwa Polaków na Wołyniu: Krzyża Wołyńskiego, Piety Wołyńskiej oraz kilku tablic martyrologicznych w Chełmie i okolicy. Zaangażowany jest w obronę kościołów i cmentarzy rzymskokatolickich na Wołyniu.

Jest autorem prozy, uważanej przez niego za dokumentarną i historyczną; poezji oraz twórcą utworów dla dzieci. Do jego dzieł mających rangę dokumentu historycznego należą: *Bestialstwo UPa pod Lubomlem na Wołyniu* t. I (Lublin 2016); *Bestialstwo UPa pod Lubomlem na Wołyniu. Spalony kościół* t. II (Sandomierz 2019); *Bestialstwo UPa pod Lubomlem na Wołyniu. Ostatnie wesele* t. III (Sandomierz 2020); *Luboml i okolice w starej fotografii. Album* (Sandomierz 2021); *Zamordowany klasztor w Podkamieniu* (Sandomierz 2021); *Pod wieżami Włodzimierza – Ukraińcy 1943-1944* (Sandomierz 2022)<sup>8</sup>; *Niewymordowane Anioły na Wołyniu* (Sandomierz 2023)<sup>9</sup>; *Zakopana Polska za Bugiem* (2024)<sup>10</sup>. W 2025 roku autor planuje wydać jeszcze dwie książki *Radruż w ogniu* (Sandomierz 2025 – w druku) oraz *Mamuniu ratuj – Wołyń 1943/1944. Zeznania polskich dzieci z Wołynia* (Sandomierz 2025 – w druku).

Dla zagadnień poruszanych w drugiej połowie niniejszego artykułu ważne są słowa autora zamieszczone też na stronie „Fundacja Wołyń. Pamiętamy”:

<sup>7</sup> Zob.: <https://esensja.pl/tworczosc/wiesci/tekst.html?id=4893> [dostęp: 19.09.2024].

<sup>8</sup> Na temat tej książki istnieje w Internecie 30-minutowy film z udziałem autora: <https://www.youtube.com/watch?v=14MPPhRudAs> [dostęp: 29.09.2024].

<sup>9</sup> O wydaniu tym K. Kołtun opowiada w filmiku [https://i.ytimg.com/an\\_webp/yxJdamKqYog/mqdefault\\_6s.webp?du=3000&sqp=CMCX5bcG&rs=AOn4CLAEJoMloaYawVpBUw5t\\_Tj3ibtoFA](https://i.ytimg.com/an_webp/yxJdamKqYog/mqdefault_6s.webp?du=3000&sqp=CMCX5bcG&rs=AOn4CLAEJoMloaYawVpBUw5t_Tj3ibtoFA) [dostęp: 29.09.2024].

<sup>10</sup> K. Kołtun, *Zakopana Polska za Bugiem*, Sandomierz 2024.

Po odwiedzinach rodzinnej ziemi i miejsc – okazuje się: kamień na kamieniu nie leży, zagłuszyła dzicz lasu, wyprostowały jałowe ugory, drogi zaorane doły śmierci ukryte – nie ma niczego, nawet znaku – po polskich śladach życia.

Nie ma nic...<sup>11</sup>

Poeta organizował i uczestniczył w wielu prelekcjach, sympozjach, konferencjach, wywiadach, np. w Zjazdach Kresowian. Jest reżyserem i autorem filmów na YouTube o tematyce wołyńskiej<sup>12</sup>. Wywiady przeprowadzał przede wszystkim z tymi, którzy ocalili z rzezi wołyńskiej, dziś już bardzo sędziwymi ludźmi<sup>13</sup>. Jednym z ostatnich filmików jest autopromocja ostatniej, wspomnianej książki: *Zakopana Polska za Bugiem*<sup>14</sup>.

Spośród tomików liryki warto wymienić: *Powrót* (Kraków 1984); *Ojczyste ziele* (Kraków 1990); *Dzwoneczek* (Chełm 1992); *Pańska Dolina* (Lublin 1993); *Kresowy wiśniowiersz* (Lublin 1993); *Misterium z Wołynia* (Kraków 1998); *Złoty szerszeń* (Kraków 1998); *Wileńska łąza czysta* (Kraków 1999); *Szelest róży* (Ostróg 1999); *Procesja pod koniec wieku* (Kraków 2000); *Kresowe żurawie* (wybór, Berlin 2001); *Poziomkowe listy* (Kraków 2001); *Wołyńska litania* (Ostróg 2001); *Żurawie zza Styru* (Kraków 2001); *Słowiczy sad* (Kraków 2002); *Zielnik chełmski* (Chełm 2003); *Psalterz z Porycka* (Kraków 2005); *Witraz lwowski* (Kraków 2006); *Rodopis z Wołynia* (Kraków 2007); *Wiśniowe zaoknie* (Kraków 2009); *Anioł dwóch skrzydeł* (Warszawa 2010); *Weselna noc* (Chełm 2011); *Trzy grosze do wykupu* (Chełm 2013); *Spóźniony Wieczernik* (Janów Lubelski 2013); *Prośba do wołyńskiej wody* (Ostróg–Kraków 2018). Krzysztof Kołtun jest też autorem bajki dla dzieci *Jaskółcze lato na Wołyniu* (Sandomierz 2021).

Wraz z synem Rafałem Kołtunem i Jackiem Czerpakiem prowadzi stronę internetową Rymacze.pl. Rymacze jest jedną z wiosek na Podolu, wspomnianą też w *Wołyńskiej litanii*. W *Wołyńskiej litanii* poeta zwraca się tam m.in. do Matki Bożej Lubomelskiej

11 „*Zakopana Polska za Bugiem*”. Krzysztof Kołtun, „Fundacja Wołyn. Pamiętamy”, <https://www.sklep.wolynpamietamy.org/pl/p/Zakopana-Polska-za-Bugiem-Krzysztof-Koltun-/161> [dostęp: 20.11.2024].

12 Pojawiają się one najczęściej na stronie @napolskiejziemi, prowadzonej przez Jacka Głowackiego (jednocześnie operatora kamery w tych filmach): <https://www.youtube.com/channel/UCqUiipOmLX4RG08qNZiBoRg> [dostęp: 11.11.2024].

13 Zob. np.: *Wołyn – losy polskich dzieci w 1943 r. – Halina Janczar Sobolewska, Chełm*, w filmie tym autor nawiązuje do powieści Zofii Kossak pt. *Pożoga*, <https://www.youtube.com/watch?v=kLh-93UUPts> [dostęp: 29.09.2024]; „*Borki w ogniu – Wołyn 1943 r.*” – rozmowa z P. Heleną Kontowską (ur. 1928 r.), <https://www.youtube.com/watch?v=zeVDSL2I5E4> [dostęp: 29.09.2024]; *Życie jak łąza... samotny powrót z Wołynia* (wywiad z panią Lilą Trambicką), <https://www.youtube.com/watch?v=MHvijtrvihA> [dostęp: 29.09.2024] i inne.

14 *Wołyn – MOCNE!* – Krzysztof Kołtun – „*Zakopana Polska za Bugiem*” – Chełm, 25.10.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=ofEVRSR6dWQ> [dostęp: 20.11.2024].

(jak pamiętamy: jego rodzina pochodzi z Lubomła): „Osłoniłaś królewskie/ Rymacze, Jagodzin/ suknią gwiazd”<sup>15</sup>.

Prezentacja dotychczasowych wydań *Wołyńskiej litanii*. Kilka słów o artystycznych adaptacjach:

*Wołyńska litania*, arcydzieło liryki sakralnej Krzysztofa Kołtuna, zasługuje na szczególną uwagę. Dotychczas utwór w formie drukowanej pojawił się dwukrotnie: w 2001 i w 2012 roku dzięki staraniom autora oraz zasłużonego dla krzewienia wiedzy o Kresach, duszpasterza z Wołynia, pochodzącego jednak z Zakopanego, ks. Józefa Kowalowa (Josif Kovaliv). W Białym Dunajcu mieści się współpracujący z Ostrogiem na Ukrainie Ośrodek „Wołanie z Wołynia”, wydający wiele książek dotyczących Wołynia i okolic.

Pierwsze wydanie<sup>16</sup> jest – w porównaniu z następnym – nieco skromniejsze, na gorszym papierze, z ilustracjami granatowo-białymi, ale z frapującą, o symbolicznym znaczeniu, okładką: na pomniku Matki Bożej usytuowanym na ruinach kościoła bocian uwił gniazdo<sup>17</sup>. Jak opowiada Krzysztof Kołtun, podczas rzezi wołyńskiej nawet bociany uciekały, zostawiając swoje małe. Tu jednak chodzi o co innego: kościoły polskie, rozgrabione, do tej pory nie są restaurowane na Ukrainie. Jeśli nie zostały od razu spalone, ulegając pomału zupełnie dewastacji. Co może interesujące, zdjęcia te wykonał ks. Marek Gmitrzuk, wieloletni misjonarz na Wołyniu, obecnie pracujący w miejscach dotkniętych trzęsieniami ziemi we Włoszech. Ale to już inna historia.

Na stronie redakcyjnej *Litanii wołyńskiej* nie ma podanej miejscowości, w której zostało zrobione zdjęcie, choć jest ona uwzględniona w treści utworu. Pan Jarosław Głuszek z Biblioteki im. Cypriana Norwida w Zielonej Górze, z zasobów której to biblioteki dzieło pochodzi, zidentyfikował kościół. Odnalazł książkę Edwarda Gigilewicza i Leona Popka *Kościół i kaplice na Wołyniu z obrazami Włodzimierza Sławosza Dębskiego*, w której widnieje zdjęcie tegoż kościoła z figurką, ale już bez gniazda bocianiego z podpisem: „Sokół (Sokuł) – ruiny kościoła p.w. Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia

15 K. Kołtun, *Wołyńska litania*, Biblioteka „Wołania z Wołynia”, t. 79, Biały Dunajec–Ostróg 2012, s. 13. Wszystkie cytaty będą pochodziły z tego wydania. W tekście głównym po cytacie będzie w nawiasie podawana strona.

16 Idem, *Wołyńska litania*, Biblioteka „Wołania z Wołynia”, t. 24, Biały Dunajec–Ostróg 2001.

17 Motyw bocianów, ptaków wędrownych, znaku polskości przewija się też przez inne poezje kresowe. O jego znaczeniu wspomina ks. Witold Józef Kowalów we wstępie do zbioru wierszy br. Adriana Waclawa Brzóska: „[...] Utwory brata Adriana to poetyckie rozpoznawanie «swojej drogi do ziemi Kanaan». Pielgrzymka do ziemi «w żałobie». Powrót do ziemi, gdzie bociany straż trzymają na sprofanowanych cmentarzach”. Ks. W.J. Kowalów, *Ostróg „Poetycki dziennik”, 22 lutego 1997 r.*, [w:] br. A.W. Brzózka OFM, *Sny utraconej ziemi*, Biblioteka „Wołanie z Wołynia”, t. 58, Biały Dunajec–Ostróg 2007, s. 99-100. Recenzję tej poezji napisał i dołączył do zbioru br. Brzózki właśnie Krzysztof Kołtun (idem, *Poetycka modlitwa. Recenzja*, Chełm, 9 lutego 1995 r., [w:] *ibidem*, s. 90-92). Jemu też br. Brzózka dziękował za pomoc w wydaniu wierszy. *Ibidem*, *Od Autora*, s. 15. Zadeedykował też osobny wiersz *Pamięć (Krzysztofowi Kołtunowi)*, [w:] *ibidem*, s. 215. Takich dowodów wzajemnej życzliwości poetów związanych z Kresami oraz energii w działaniu na tym polu jest w przypadku Kołtuna więcej.



Ilustracja 7. Zdjęcie okładki wydania *Wołyńskiej litanii* z 2001 r. Fot. Dorota Kulczycka

Wiernych przekazane Cerkwi greckokatolickiej (fot. 2021 r.)<sup>18</sup>. W tekście głównym tejże książki odnajdujemy więcej informacji:

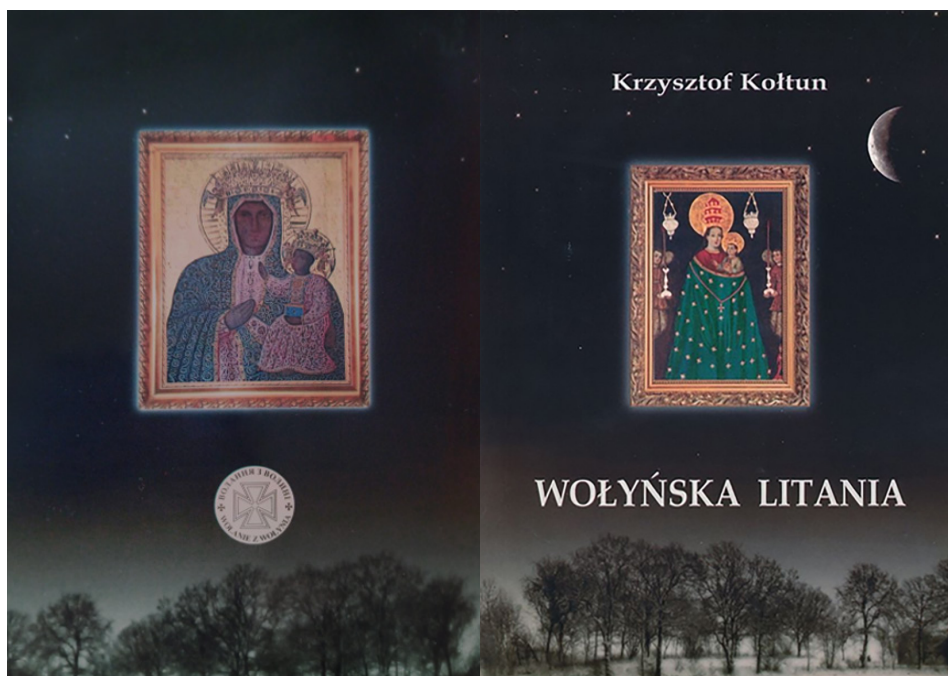
### Sokół

Sokół [sic! – D.K.; dekanat Kołki]

[...] W lipcu 1943 r. zginęło w kościele kilkunastu Polaków, którzy szukali tam schronienia podczas rzezi. Wtedy też wewnątrz zostało okradzione i zdewastowane przez UPA. Na terenie całej parafii miały miejsce okrutne zbrodnie na Polakach dokonane przez banderowców. Nieliczni ocaleni z pogromu uciekli bądź zostali masowo ekspatriowani [! – D.K.] w 1944 r. Wkrótce parafia przestała istnieć. Po wojnie w kościele urządzono magazyn zboża, następnie budynek służył jako baza traktorowa miejscowego kołchozu, natomiast w przybudówce trzymano owce. Parafię reaktywowano w 1994 roku, a prace restauracyjne zostały podjęte przez ks. Marka Gmitrzuka. Jego prężna działalność na rzecz odbudowy świątyń w diecezji łuckiej została nagle przerwana w związku ze skierowaniem go na studia do Rzymu. Gdy burza zerwała dach na kościele i wierni pozbawieni proboszcza przeszli do cerkwi prawosławnej bądź do innych parafii, a parafia rzymskokatolicka ponownie przestała istnieć. Pozostający w ruinie budynek przejęła Cerkiew greckokatolicka<sup>19</sup>.

18 E. Gigilewicz, L. Poppek, *Kościoły i kaplice na Wołyniu z obrazami Włodzimierza Sławosza Dębskiego*, Lublin–Warszawa 2023, s. 339 (podpis obok zdjęcia).

19 *Ibidem*, s. 337-339.



Ilustracja 8. Zdjęcie okładki wydania *Wołyńskiej litanii* z 2012 r. Fot. Dorota Kulczycka

Okazuje się, że okładka przedstawiająca ruiny kościoła z bocianim gniazdem stanowi ilustrację jednego z wezwań omawianej litanii:

Niepokalana z Sokola,  
 strażniczko ruin wołyńskich kościołów,  
 Stojąca pod niebem,  
 na frontonie z pokorą,  
 patrząca na Jerozolimę,  
 spod bocianiego gniazda  
 matecznika wierności. (s. 35, ale w ksero)

Wydanie z 2012 roku<sup>20</sup> urzeka pięknem okładki. Na tle równinnego nocnego krajobrazu zamieszczona została reprodukcja wizerunku Matki Bożej Lubomelskiej<sup>21</sup> (il. 8).

Na stronie internetowej „Trio z Roztocza” rekomendacja wysprzedanego już tomiku miała następującą postać:

<sup>20</sup> K. Kołtun, *Wołyńska litania*, Biblioteka „Wołania z Wołynia”, t. 79. Zob. przypis 15 w niniejszym artykule.

<sup>21</sup> *Obraz Matki Bożej Lubomelskiej*. Źródło reprodukcji: A. Olich (tekst i zdjęcia), *Matka Boża Lubomelska – mało znany wołyński obraz*, 11 marca 2021, „Monitor Wołyński”, <https://monitorwoylanski.com/pl/news/3769-27702> [dostęp: 29.09.2024].

Wewnątrz tej książki zamieszczono następujące wizerunki / ilustracje:

- Obraz Matki Boskiej Łuckiej
- Obraz Matki Bożej Poczajowskiej
- Obraz Matki Boskiej Berdyczowskiej
- Obraz Matki Bożej Kazimierzeckiej
- Obraz Matki Bożej Lubomelskiej, widniejącej również na okładce tegoż wydania
- Obraz Matki Bożej Mielnickiej
- Obraz Matki Bożej Swojczowskiej
- Obraz Matki Bożej z Zaturzec
- Obraz Matki Bożej z Lewacz
- Obraz Matki Bożej Klewańskiej
- Ikona Matki Bożej z Międzyrzecza Ostrońskiego
- Posąg Niepokalanej z Hrycowa
- Obraz Matki Bożej z kościoła w Bindudze nad Bugiem
- Obraz Matki Bożej z kościoła w Drużkopolu
- Obrazek Matki Bożej Szkaplerznej
- Ruiny kościoła w Kisielinie
- Obraz Matki Bożej Niewirkowskiej
- Hetmanka Ułanów Krechowieckich
- Obraz Miłosiernego Pana Jezusa Tarnorudzkiego z Rożyzszc
- Obraz Pana Jezusa Dederkalskiego
- Obraz Pana Jezusa Boromelskiego
- Obraz Pana Jezusa Łysińskiego
- Ikona św. Mikołaja
- Obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus



Obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Ilustracja 9. Obraz św. Teresy od Dzieciątka Jezus – patronki Wołynia. Analogiczna reprodukcja istnieje w wydaniu z 2012 r. Źródło: K. Kołtun, *Wołyńska litania*, Biblioteka „Wołania z Wołynia”, t. 24, Biały Dunajec–Ostróg 2001, s. 44



Ilustracja 10. Plakat koncertu. Źródło: <https://muzeum1939.pl/koncert-kompozycji-krzesimira-debskiego-pt-litania-woylenska/aktualnosci/6226.html> [dostęp: 25.09.2024]

Ikona św. Michała Archanioła

Ikona św. Jerzego

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus – Patronka Wołynia

Obraz Matki Bożej, do którego szczególnie miał nabożeństwo św. Brat Albert<sup>22</sup>.

Z takiej rekomendacji kupujący książkę mogli się dowiedzieć, jakie zdjęcia obrazów, rzeźb i zrujnowanych kościołów znajdują się w tomiku. Niemal te same reprodukcje, tylko w kolorach czarno-białych znajdują się w edycji z 2012 r. Oba wydania są zatem bogato ilustrowane, co pozytywnie koresponduje z wymową dzieła. Warto dodać, że utwór istnieje również w Internecie, zdigitalizowany przez Śląską Bibliotekę Cyfrową<sup>23</sup>.

*Wołyńską litanie* śpiewały nieraz różne chóry, np. Chór Mariański w ramach programu „Cracovia Sacra” w 2013 roku, ale szczególnym wydarzeniem był koncert z 8 lipca 2023 roku (godz. 19.30) w kościele św. Brygidy w Gdańsku przy ul. Profesorskiej 17. Daty są tu nieprzypadkowe – do wydarzeń doszło w 70. i w 80. rocznicę rzezi wołyńskiej i krwawej niedzieli 11 lipca 1943 roku.

Gdańskie Muzeum II Wojny Światowej<sup>24</sup> zarekomendowało to wydarzenie jako koncert kompozycji Krzesimira Dębskiego zorganizowany z okazji Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej, w 80. rocznicę *Krwawej Niedzieli*. Wstęp był wolny. Umyślnie dokonawszy inwersji w tytule, pisano:

22 Źródło: <https://triozroztocza.pl/product/woylenska-litania-krzysztof-koltun/> [dostęp: 26.09.2024].

23 <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/626840/edition/589865/woylenska-litania-koltun-krzysztof-1958-autor?language=pl> [dostęp: 26.09.2024].

24 Współorganizatorem była też Fundacja Pomorskich Kresowian.

„Litania Wołyńska” to wyjątkowa modlitwa, która powstała 20 lat temu dla upamiętnienia Wołynia 1943. Muzyka została skomponowana przez Krzesimira Dębskiego. Warstwa literacka tego utworu składa się z fragmentów twórczości poetyckiej piewcy Kresów – Krzysztofa Kołtuna. W swojej twórczości wymienia on nieistniejące parafie na Kresach oraz przedstawia wspomnienia jednego z ocalonych mieszkańców Kisielina. 11 lipca 1943 roku „bojownicy UPA” zamordowali tam 82 osoby. W bohaterskiej obronie brali udział rodzice Krzesimira Dębskiego. Premiera utworu odbyła się 20 lat temu w Lublinie<sup>25</sup>.

Znamienne jest tu zdanie o nieistniejących parafiach. Krzysztof Kołtun w filmie, w którym opowiada przede wszystkim o stworzeniu trylogii *Bestialstwo UPA pod Lubomlem na Wołyniu*, stwierdza, że banderowcy zrównali z ziemią czterysta wsi na Wołyniu. Do studni wrzucali ludzi, zatruwając w ten sposób wodę, domy palili, dołów z trupami nie przysypywali, więc mówiąc ironicznie: sami sobie tej ziemi nie przygotowali do zasiedlenia. Tam się nie dało mieszkać<sup>26</sup>.

Możliwe, że *Wołyńska litania* będzie śpiewana lub recytowana na wielu jeszcze innych uroczystościach. Wyrosła z postawy rozmodlenia, jest tyle litanią poetycką, ile liturgiczną. Może też służyć jako modlitwa, zarówno do odmawiania prywatnego, jak i wspólnotowego. Jak dowodzi Magdalena Kowalska, takie dzieła powstawały spod pióra wielu innych wybitnych poetów. Pisali je –

Między innymi: Théodore Agrippa d'Aubigné, Angelus Silesius, Charles Baudelaire, Joachim du Bellay, Gonzalo de Berceo, Aleksander Błok, Giovanni Boccaccio, Hristo Botev, Peire Cardenal, Geoffrey, Chaucer, Paul Claudel, Gabrielle de Coignard, Gautier de Coinci, Columba of Iona, John Donne, T.S. Eliot, Paul Éluard, George Herbert, Jefimija, Kliment of Ohrid, Friedrich Klopstock, Maria Konopnicka, Laza Kostić, Jules Laforgue, John Lydgate, Marius Victorinus, Adam Mickiewicz, Cyprian Kamil Norwid, Francesco Petrarca, Christine de Pisan, Georges Rodenbach, Romanos Melodos, Pierre de Ronsard, Philip Sidney, Bianco da Siena, Christopher Smart, Robert Southwell, Edmund Spenser, Gaspara Stampa, Wisława Szymborska, Jacopone da Todi, Jan Twardowski, Venantius Fortunatus, Gavril Stefanović Venclović, Charles Wesley, Thomas Wyatt i wielu wielu innych<sup>27</sup>.

25 Źródło: <https://muzeum1939.pl/koncert-kompozycji-krzesimira-debskiego-pt-litania-wo-lynska/aktualnosci/6226.html> [dostęp: 25.09.2024].

26 Por.: *Wołyń – Krzysztof Kołtun o książkach „Bestialstwo UPA pod Lubomlem na Wołyniu. Tom I-III”*, Chełm 14 sierpnia 2022, [https://www.google.com/url?sa=t&source=web&rct=j&opi=89978449&url=https://www.youtube.com/watch%3Fv%3Dzr-WUaekNU&ved=2ahUKewjto5DG\\_NmKAXU5JBAIHcnYNPkQtWj6BAGREAI&usg=AOvVaw2Pb3XufUcKcF6DqQhWwLz](https://www.google.com/url?sa=t&source=web&rct=j&opi=89978449&url=https://www.youtube.com/watch%3Fv%3Dzr-WUaekNU&ved=2ahUKewjto5DG_NmKAXU5JBAIHcnYNPkQtWj6BAGREAI&usg=AOvVaw2Pb3XufUcKcF6DqQhWwLz) [dostęp: 12.11.2024].

27 M. Kowalska, *Wiersz litaniijny w kulturze regionów Europy* (informacja o projekcie badawczym finansowanym ze środków NCN), <http://www.wiersz.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2015/01/Wiersz-litaniijny.pdf> [dostęp: 22.11.2022]. Zob.: eadem, *Ouvroir de litanie potentielle? Litanie de Jean Meschinot / Jacques Roubaud entre la tradition des chants royaux et celle des litanies poétiques contemporaines*, „Journal of Philology and Intercultural Communication – Revue de philologie et de communication interculturelle”, 3 (2019) nr 1. Informacja o artykule: <http://www.wiersz.uw.edu.pl/ouvroir-de-litanie-potentielle/>, opublikowano 14.07.2020 [dostęp: 22.11.2024]. Por. *Litanic Verse I: Origines, Iberia, Slavia et Europa Media*, ed. W. Sadowski, M. Kowalska, M.M. Kubas, Berlin 2016; *Litanic Verse II: Britannia, Germania et Scandinavia*, ed. W. Sadowski, M. Kowalska, M.M. Kubas, Berlin 2016; M. Kowalska, *Litanic Verse III: Francia*, Berlin 2018 (dzieło pisane po angielsku z cytatami litanii francuskich w ory-

*Wołyńska litania* Kołtuna szczególnie wiąże się z dziełem Adama Mickiewicza, o czym będzie jeszcze mowa.

## Fenomen dzieła

Jest to również kronika Kresów Wschodnich, przeganej z tych ziem polskości i katolicyzacji, zamknięta w formie litanii. Ze wszystkich wizerunków Maryi patronującej miejscom – *nie-miejscom* wyłania się motyw MB Bolesciwej. Gdyby wzrok przenieść nieco dalej, można by było owe „udręczone” Madonny<sup>28</sup> znaleźć w Kozielsku, Ostasz-kowie, Starobielsku, Katyniu, Miednoje, Charkowie czy Smoleńsku i dopisać kolejne partie litanii, ale o nich zakochany w Ziemi Wołyńskiej poeta nie mówi. Tworzy bowiem w o ł y ń s k ą litanię.

Za kogo, za co jest ta modlitwa, skoro ziemie te nie należą już do Polaków, a ludność polska została niemal doszczętnie wymordowana lub wywieziona w wyniku przymusowej de- czy ekspatriacji (a nie, jak mówiono: repatriacji) na zachód; kościoły w większości przemianowano na cerkwie, ograbiono, zamieniono w ruiny lub zrównano z ziemią? A może nie są to wezwania związane z prośbą, błaganiem, lecz modlitwa uwielbienia Boga, Maryi i Świętych, wyraz tęsknoty za tym, co już było; co, już nie wróci; co pozostanie na zawsze w duchowej przestrzeni pamięci (jeśli ta ocaleje), w Historii (jeśli ta nie będzie przekłamywana i będzie pielęgnowana), w dziedzinie transcendencji? Te wszystkie kwestie rozważmy pokrótce.

### 1) Żywa księga historii

#### a) Waler poznawczy *Wołyńskiej litanii*

Litania to nietypowa: można uczyć się z niej historii, a także geografii – zwłaszcza topografii sakralnej. Dla przykładu: z dzieła tego dowiadujemy się, że m.in. św. Teresa od Dzieciątka Jezus jest patronką Wołynia („róžo Wołynia” – zwraca się do niej poeta – s. 49). I zaraz potem zadajemy sobie pytanie: dlaczego ona? Orędownictwo św. Andrzeja Boboli i św. Michała Archanioła (s. 47) oraz „Męczenników Wołynia” (s. 49) jest raczej zrozumiałe, ale dlaczego również patronami Kresów są św. Mikołaj, św. Jacek, św. Jozafat (s. 47), św. Antoni, św. Wawrzyniec, św. Anna, św. Idzi (s. 49), św. Franciszek, św. Izydor, św. Wacław i „Święty Stasiu Kostka” (s. 51)? W peryfrastycznym stylu układając wezwania, poeta trochę sugeruje odpowiedzi, więcej jest jednak w jego dziele niedomówień i tajemnicy. Właśnie prowokowanie do zadawania

ginalne); M.M. Kubas, *Litanic Verse IV: Italia*, Berlin 2018. W *Wołyńskiej litanii* (wyd. 1 i 2) na uwagę zasługuje też Posłowie ks. Witolda J. Kowalowa, dającego krótki przegląd historii gatunku. Zob. np.: K. Kołtun, *Wołyńska litania*, Biblioteka „Wołania z Wołynia”, t. 79, s. 58-61.

<sup>28</sup> Oczywiście Maryja, Matka Jezusa jest tylko jedna – mowa tu o artystycznych Jej przedstawieniach, których na całym świecie są tysiące.

najrozmaitszych pytań jest cechą znaną tego utworu. Pytań szlachetnych, o sprawy ważne, domagających się hermeneutyki tekstu i hermeneutyki ziemi, jej zagadek. Czytelnik niezorientowany w kresowych realiach może zadawać sobie pytanie: o co chodzi w tych mikroopowieściach, jakie stanowią poszczególne wezwania? Jaki rąbek tajemnicy poeta w tych modlitewnych frazach próbuje nam odsłonić?

Chociaż już twórcy New Criticism (szczególnie Allen Tate) przestrzegali przed tłumaczeniem słów poezji „własnymi słowami” i szukaniem przesłania, a dekonstrukcyjniści wzmocnili ten zakaz, kontestując „jedną jedyną słuszną prawdę”, należy stwierdzić, iż aby dojść do sensów głębokich, również do duchowej, teologicznej i historycznej prawdy owej litanii, trzeba rozszyfrowywać przynajmniej niektóre z jej znaczeń. Nie sposób w niniejszym artykule rozwikłać wszystkich tajemnic tekstu, uczynię to w sposób wybiórczy. „Egzegezę” tej litanii zastąpię postawieniem kilku kolejnych pytań, by dowieść ogromnego potencjału poznawczego ukrytego w tym niewielkich przecież rozmiarów dziele.

Szczególnie frapującą zagadką jest: dlaczego poeta nazywa Maryję „Jerozolimą Kresów” (s. 7) oraz „Kana Łez Męczenników” i kontrastywnie: „Kana wesela”? Dlaczego w ogóle kilka razy wspomniana jest Jerozolima?

I oto kolejne przykłady pytań: dlaczego Łuck nazwany jest „prastarym” (s. 7), jaki wizerunek Maryi i z jakiego łuckiego kościoła brany jest pod uwagę w litanii? Czy to w Lubartowie u dominikanów spalił się jej obraz wraz z koronami (s. 8 i 9)? Jakimi „papieskimi koronami” (s. 9) była ozdobiona Maryja w Poczajowie? Jaki był los parafii i parafian w Podkamieniu, skoro poeta pisze:

Ostatnie drzwi  
przed banderowcami  
progu w którym śmierć  
Męczennicy przyjęli z modlitwą.  
Ostatnie Namaszczenie  
Łaską Miłosierdzia  
Obdzielalaś konających.  
Na dziedzińcu Jerozolimy,  
Podkamieńska Pani  
Módl się za nami. (s. 11)?

Cóż znaczy tajemniczy pasek w ręku Matki Bożej z Zaturzyc?:

Przedziwna Pani z paskiem,  
nad wodą w Zaturcach  
krąży pod stopami,  
dominikańscy święci. (s. 17)

Do jakiego historycznego wydarzenia nawiązuje z kolei wezwanie:

Loretanko z Lubomla  
Której król Jagiełło

Po bitwie pod Grunwaldem  
Dom złoty postawił. (s. 13)?

Czy Kościuszko był w Lubomlu i rzeczywiście czcił tamtejszy wizerunek Matki Bożej Lubomelskiej?

Ciebie słaWił Kościuszko,  
Możni kochali,  
Za Skarbiec Cię mając. (s. 13)

Który obraz (Matki Boskiej z Lubomla, z Jagodzina czy z Rymacz?) wywieziono za Bug, a potem jednak zwrócono (s. 13)? Te pytania można by było mnożyć, pojawiają się same w miarę lektury tekstu – pięknego, litanijskiego o skondensowanych znaczeniach ukrytych za prostymi, rodzącymi się z miłości słowami.

Litania to, jak widać, osobliwa, która układa się również w kronikę historyczną Kresów wschodnich naznaczonych żywą obecnością Maryi.

b) Nie-miejsca?

Marc Augé w 1992 roku napisał ważną dla badań nad literacką przestrzenią rozprawę: *Non-Lieux. Introduction à une anthropologie de la surmodernité*, której tytuł w Polsce przetłumaczono jako *Nie-Miejsca. Wprowadzenie do antropologii nadnowoczesności*<sup>29</sup>. Czym według niego są owe nie-miejsca? Stoją one na antypodach przestrzeni znanej, oswojonej, związanej z domem, Eliadowskim „centrum świata” przyjaznym i bliskim; również na drugim biegunie od „miejsc pamięci”. Są związane z tym, co niczyje i wszystkich zarazem, co nowoczesne i nadnowoczesne, z miejscami przechodnimi, pasażami, miejscami przemieszceń i tranzytu:

Jeśli jakieś miejsce da się określić jako tożsamościowe, znajome i historyczne, to przestrzeń, której nie da się określić ani jako tożsamościowej, ani znajomej, ani historycznej określi nie-miejsce<sup>30</sup>.

Czy w takim razie możemy nie-miejscami nazwać również te punkty na mapach Kresów Wschodnich, które fizycznie unicestwiono, aczkolwiek ich obecność tli się w przestrzeni duchowej i w coraz bardziej kruchej pamięci ludzkiej? Skoro Augé pisze o miejscach „niczyich”, bo przechodnich, tranzytowych – jak lotniska, dworce, lokale bankomatów, czy można nazywać w ten sposób coś, co dawne, tradycyjne: miejsca kultu maryjnego, które zniknęły pod podmuchem okrutnej historii? W rozumieniu Marca Augé – z pewnością nie. Prędzej byłyby to „miejscza pamięci” w rozumieniu

<sup>29</sup> M. Augé, *Non-Lieux. Introduction à une anthropologie de la surmodernité*, Paris 1992. Por. idem, *Nie-Miejsca. Wprowadzenie do antropologii nadnowoczesności (fragmenty)*, przeł. A. Dziadek, „Teksty Drugie” 2008, nr 4 (112), s. 127-140.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 128.

Pierre'a Nory (zob. punkt c). W szerszej jednak perspektywie historiozoficznej bez wątpienia – tak: są to również nie-miejsca albo inaczej: miejsca pamięci, które takimi przestały być, dla których trzeba wskrzeszającej mocy słowa. Wionie od nich obcością, wymazane z map świata, wyrugowane z pamięci, zdają się być niczyje, bo ani już polskie, ani do końca ukraińskie (zob. przypis 32 w niniejszym artykule). W tych miejscach i przestrzeniach na moment dziejowy (Braudelowskie „krótkie trwanie”) pojawili się ludzie, życie tętniło modlitwą, prośbami i dziękczynieniami, *Sanctum* obecne było w tabernakulum, *sacrum* – w „świętych obcowaniu” (katolickie *Credo*) przypominanym i przywoływanym przez wspomniane przez Kołtuna ikony<sup>31</sup>. Pokolenia Polaków z pierwszej połowy XX wieku nie mogły na tych ziemiach pozostawić dziedziców i z należytą troską zadbać o duchową i materialną schedę. Zniknęli nie tylko ludzie, w wielu miejscach–*nie-miejscach* zniknęła też obecność *sacrum*, zniknęły kościoły. Jak więc nazwać inaczej owe miejsca, skoro zostały – tak jak w *Marii* romantycznego piewcy tych ziem Antoniego Malczewskiego – wielkie i przerażające: NIC i PUSTKA<sup>32</sup>. Jest to przestrzeń zapełniona duchami przeszłości, przestrzeń pomału przywracana do życia przez odważnych kapłanów przybywających z Polski, lecz znów smagana biczami Historii.

Kiedy mówimy o nie-miejscach, należałoby też wspomnieć o *nie-obrazach*: niektóre z prezentowanych w utworze wizerunków Maryi zginęły bezpowrotnie, pozostały w pamięci nielicznych już osób, nie ma ich już w rzeczywistości empirycznej. Zapisuje ich istnienie Krzysztof Kołtun tak, by ocalała pamięć, np. o Maryi z kościoła w Hołobach, „u św. Tekli” mówi:

Święta Maryjo  
Z prastarego Łucka,  
[...]  
Spalona ogniem  
Wraz z koronami  
Módl się za nami. (s. 7, 9)

Tak natomiast o innych wizerunkach:

Znana daleko, szeroko  
Różo Kazimierki  
spalona wraz z Synem.  
W obrazie z cudami.  
Módl się za nami. (s. 13)

31 Osobną kwestią byłyby tak ukształtowana przez poetę ideologizacja i mitologizacja Kresów Wschodnich i ich mieszkańców. W litanii jednak nie ów ukryty za słowami podmiot zbiorowy, lecz Adresaci są najważniejsi. Zob. *Między mitem a rzeczywistością. Kresy Wschodnie w XIX i XX wieku*, red. A. Dawid, J. Lusek, Uniwersytet Opolski 2017. Por. <https://triozroztocza.pl/product/miedzy-mitem-a-rzeczywistoscia-kresy-wschodnie-w-xix-i-xx-wieku/> [dostęp: 12.11.2024].

32 Zob.: A. Malczewski, *Maria*, BN I nr 46, Wrocław 1958.

Tęsknoty za Tobą pełno  
Nie wiadomo, gdzie jesteś (s. 17)

Poeta śledzi niespokojny los tych dzieł: przenoszonych, ukrywanych, przewożonych, łupionych, palonych, odzyskiwanych, zatraconych i kilku pociągnięciami pióra – jak malarz – odnosi się – ku zdumieniu czytelnika nieznającego tych mikrohistorii – do ich „długiego trwania”. Na przykład Wniebowziętej Pani z Wiszenek przypisuje legendę podobną do tej, jaką ma domek Matki Bożej w Loreto:

Z Wiszenek – Wniebowzięta,  
Niezwyczajnej opatrności,  
którą po pół wielu,  
prawosławni poznali.  
Dając zaszczyt nadziejski  
I honor najwyższy,  
Z aniołami,  
przenieśli twą świątynię  
do Kowla, nad Turię.  
Postawili, ukontentowali  
Bogurodzicę od róż i lilii  
od szczęśliwego zaśnięcia,  
życia agonii.  
Wiszeńska Królowo  
Módl się za nami. (s. 19)

Tak zdefiniowane nie-miejsca, a jednocześnie nie-obrazy występują w całej – przepełnionej nostalgią za tym, co było, co zostało utracone – twórczości Krzysztofa Kołtuna. To cecha znamienna jego poezji<sup>33</sup>, jak i dokumentarnej prozy.

### c) „Miejsca pamięci”. Nie-pamięć i nie-obrazy?

Termin „miejsca pamięci” ukonstytuował na początku lat 70. Pierre Nora<sup>34</sup>. Choć uważany jest za prekursora badań nad „*lieux de memoire*”, nigdzie tego pojęcia nie zdefiniował. Jak zauważa Andrzej Szpociński, można je utożsamiać z „*żywą historią*”<sup>35</sup>, można też pojmować jako „zinstytucjonalizowane formy zbiorowych wspomnień przeszłości”<sup>36</sup>.

33 Zob. np.: „– doły śmierci / w wołyńskich wsiach, których lat siedemdziesiąt/ – nie ma, na mapach świata./ (Ukraińcy wmawiają, że ich nigdy nie było...)”. K. Kołtun, *Chodzę z dzbanem oliwy*. „Wszystkim, których nogi nie staną dzisiaj nad kośćmi bliskich”, [w:] idem, *Prośba do wołyńskiej wody...*, s. 8.

34 Zob.: P. Nora, *Les lieux de memoire*, t. 1-3, Paris 1984-1992; idem, *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, „Res Publica Nowa”, lipiec 2001, s. 37-43.

35 „Termin przed laty wprowadzony przez Ninę Assorodobraj-Kulę w artykule *Żywa historia*, «Studia Socjologiczne» 1963 nr 2” – przypis 2 w: A. Szpociński, *Miejsca pamięci (lieux de memoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 11 (całość artykułu: s. 11-20).

36 *Ibidem*, s. 12.

„Miejscem pamięci” mogło być dla niego zarówno archiwum historyczne czy pomnik bohatera, jak i mieszkanie prywatne, w którym spotykają się zazwyczaj kombataneci, by obchodzić uroczystości z powodu jakiejś ważnej dla nich rocznicy. „Szłoby tu – pisze Nora – o miejsce w dosłownym znaczeniu tego słowa, w którym pewne społeczności, jakie by one nie były – naród, grupa etniczna, partia – składają swoje wspomnienia lub uważają je za nieodłączną część swojej osobowości”<sup>37</sup>.

Skoro tak, to równie dobrze takim miejscem mógłby być kresowy kościół, w którym zbierają się na nabożeństwach wierni – w otoczeniu zabytkowych obrazów, ołtarzy, fresków „pamiętających” niejedną historię i niejedno wydarzenie.

„Długie trwanie” tych miejsc i tych pamiątek zostało jednak w okrutny sposób przezwane: kościoły zdewastowane, rozgrabione, spalone<sup>38</sup>, zrównane z ziemią, ewentualnie zamienione na cerkwie<sup>39</sup>. Obrazy – spalone (przykłady z poprzedniego podrozdziału), skradzione, uprowadzone, zainstalowane w prawosławnych świątyniach.

Tylko niektóre świątynie ocalały, tylko niektóre obrazy udało się odzyskać. O Maryi z Berdyczowa poeta pisze:

Hetmanko Podola i Wołynia  
Wrócona światu  
Świątymi murami  
Pani Zwycięska  
Módl się za nami! (s. 9)

Powrócił też obraz Madonny z Lubomla:  
Loretanko z Lubomla  
[...]  
Za Bug wywieziona  
z wygnańcami  
wróciłaś do zamkowej świątyni (s. 13)

Ocalone też zostały ikona Matki Bożej z Lewacz oraz rzeźba z Hrycowa:

Matko Boża Ryngrafowa  
z Lewacz.  
Królowo ludwipolskiej i hubkowskiej,

37 P. Nora, *Mémoire collective*, [w:] *Faire de l'histoire*, sous la dir. de J. Le Goff, P. Nora, Paris 1974, s. 401, cyt. za: A. Szpociński, *op. cit.*, s. 12.

38 Informują o tym również dzieła prozatorskie Krzysztofa Kołtuna, np. idem, *Spalony kościół*, t. II, Sandomierz 2019; idem, *Zamordowany kościół w Podkamieniu*, Sandomierz 2021.

39 Taki los spotkał setki kościołów nieuwzględnionych z oczywistych przyczyn w *Wołyńskiej litanii*, również kościół w Cebrowie – wiosce leżącej między Lwowem a Tarnopolem. Budowla, która kiedyś służyła Polakom do obrządku rzymskokatolickiego, została zaanektowana przez miejscowych jako cerkiew, natomiast tamtejsza świątynia prawosławna stoi zamknięta. Na cmentarzu zaś polskie groby zniszczono, a szczątki Polaków wrzucono do wspólnego grobu. Dowiedziałam się o tym osobiście, wędrując w 2019 r. śladami moich przodków. W Cebrowie urodziła się moja mama, tato natomiast w Tarnopolu. Kościoła, gdzie był chrzczony, nie ma, gdyż banderowcy w czasie dewastacji wszystkiego, co polskie, zamienili go na spichlerz, a najwyższą w okolicy wieżę (75 m) ściągnęli, burząc ją przy pomocy czołgów.

krain przy granicy.  
Koronna Pani Częstochowska  
w herbarzu, między chorągwiami  
z Bożego Królewca.  
Sługi Twoje, pobili banderowcy /  
ocalona z ciętymi policzkami,  
wspieraj wędrowców.  
Módl się za nami. (s. 19, 21)

Niepokalana z Hrycowa  
w białym marmurze wykuta  
z Rzymu przez Odesę  
wieziona do pałacu.  
Z ognia rewolucji, ratująca  
I ocalona do Niepokalanek  
Dziwnymi drogami. (s. 23)

Oraz:

Ostrobramska  
Miłosierna Pani z Sarn  
zza litewskich puszczy,  
wyprasza ją dziedzictwo Synowi  
[...]  
Powróciłaś z za Wisły  
Do ołtarza Ojca Serafina  
pokój błogosławiąca  
w gwiazdach, szczęśliwa. (s. 27)

Poeta dwukrotnie też odnosi się do cudownego odzyskania wizerunku Matki Bożej ze Swojczowa:

Matko Boża Płacząca  
Ze Swojczowa  
[...].  
Przeniesiona do Cerkwii ukradkiem  
z wysadzonego kościoła.  
[...]  
Uciekająca przez rzekę  
z końmi, kuframi, sztandarami  
chyłkiem o świcie  
Jutrzenko Wschodu  
wraz z Swojczanami  
módl się za nami. (s. 15)

Oraz:

Swojczowska Matko Sierot  
łzy ocierająca,  
chustką z nieba w ręku.

Smutna Madonno Wołynia  
 – widząca płonące wioski.  
 – Zwęglone dzieci i krzyże  
 – progami świątyń.  
 Ukrainki cię z ognia wyniosły  
 sadowiąc w cerkwi przez drogę.  
 A dziś w Otwocku siedząca  
 Na tronie z gwiazdami.  
 Tułaczy z Wołynia  
 W drodze do nieba  
 – przeprowadzaj z Aniołami.  
 Módl się za nami. (s. 43)

Choć Krzysztof Kołtun całe swoje dorosłe życie poświęcił i poświęca na to, by przynajmniej pamiętać o ikonach z polskich kościołów nie zgasała, ale kto dzisiaj chce o nich wiedzieć, pamiętać?

Po Twojej świątyni  
 Kamień na kamieniu,  
 trawą zarósł (s. 25)

– zwraca się podmiot mówiący do Maryi z Bindugi nad Bugiem. Miejsca, gdzie kiedyś tętniło życie religijne i integrowały się wspólnoty lokalne, współcześnie porasta murawa, a na zgliszczach palonych kościołów wyrastają brzozy i bociany zakładają gniazda<sup>40</sup>. Jak w takiej perspektywie nie mówić o „nie-obrazach”, „nie-miejscach” i „nie-pamięci”? „Nie-pamięci” narzucanej przez *political correctness*, wybieranej dobrowolnie z wygody i „dla bezpieczeństwa”, dyktowanej przez nowe prądy (post)humanistyczne, spychające na margines lub w ogóle rugujące zainteresowanie historią, prawdą, tradycją, chrześcijaństwem i ojczyzną (patriotyzmem).

A jednak pamięć jest wartością niebiańską, niemal cnotą, bliską teologalnej bądź kardynalnej<sup>41</sup>, prowadzącą do większego dobra, pochodzącą ze świata transcendencji i do niego wracającą. Do „Niepokalanej z Drużkopola” podmiot mówiący zatem zwraca się w następujący sposób:

Drogo Boża przez trudne losy  
 zostająca w ludzkiej pamięci  
 światłem. (s. 25)

<sup>40</sup> Idealnie ten proces oddaje okładka pierwszego wydania *Wołyńskiej litanii*, o której była już mowa.

<sup>41</sup> O rozróżnieniu cnot kardynalnych (ludzkich) i teologalnych (boskich) zob. więcej: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, II wydanie poprawione, Poznań 2012: Cnoty ludzkie, s. 433, Cnoty kardynalne, s. 433-434, Cnoty teologalne, s. 435-438. Por.: A. Stopka, *Cnoty kardynalne i teologalne bez tajemnic*, 28.10.2018, <https://pl.aleteia.org/2018/10/28/cnoty-kardynalne-i-teologalne-bez-tajemnic> [dostęp: 12.11.2024].

Do Maryi z innych obrazów z kolei tak:

Tryumfująca Królowo z berłem  
 W koronach z Dzieciątkiem,  
 Dźwigającym świat.  
 Pamiętająca historię rodów  
 Lubomirskich, Walewskich. (s. 29)

Kołtun, tworząc *Wołyńską litanie*, wprowadza nas (?) na wyższy stopień rozumienia życia ikon i świętych obrazów. Wbrew średniowiecznym ikonoklastom i ich zwolennikom z późniejszych wieków, twierdzącym, że stwarzanie podobizn Boga i osób świętych jest formą bałwochwalstwa i bluźnierstwa<sup>42</sup>, polski poeta wierzy w ich moc i w ich świętość. Nawet spalone, unicestwione, funkcjonujące już jako nie-obrazy mają swoją moc. Maryja kryjąca się za niezliczonymi wizerunkami żyje nadal, stąd wezwania „módl się za nami!”. Tym samym obrazy te żyją i nie żyją, pamiętają i nie pamiętają zarazem. Fizycznie zniszczone istnieją o tyle, o ile przywoływane są w modlitwach, litaniiach, wspomnieniach, gawędach, opowieściach, albumach i pracach naukowych z historii sztuki. Kto jednak w przyszłości zadba o to, by podtrzymywać tę tradycję pielęgnowania o nich, jak i o świątyniach, w których były czczone, pamięci?

#### d) *Ut pictura poesis*

Krzysztof Kołtun nie tworzy tylko litanii w dosłownym słowa znaczeniu. Na podstawie zauważalnej modlitewnej, pełnej wiary postawy, peryfrastycznego stylu, historycznej prawdy, emanującego uduchowienia i pokładanych w dziele emocji można stwierdzić, że poeta pisze ikony. Słowo zamienia w malowidło, w ikonę; obraz, ikonę z kolei zamienia w słowo. *Ut pictura poesis* – ‘żeby poezja była jak obraz’ to horacjańskie (*List do Pizonów*, 20/19 r. p.n.e.) zalecenie, kontestowane przez Gottholda Ephraima Lessinga (*Laokoon czyli o granicach malarstwa i poezji*, 1766), które odnajduje swój wyraz w ikonicznych wezwaniach i peryfrazach litanijnych Kołtuna. Poeta nie tworzy tu nowych jakości, powtarza to, co jest i co było. I owo powtarzanie, owa słowna *mimesis* świętych wizerunków jest właśnie atutem, poetyckim ikonopisaniem. Przecież twórcy ikon mało kiedy tworzą obraz *ab ovo* (jak zdarzało się to Andriejowi Rublowi, prawosławnemu świętemu). Najczęściej wiernie naśladują wzór, wlewając w ową pracę

42 Jean Baudrillard, przywołując pamięć bizantyjskiego ikonoklazmu, w słynnej *Precesji symulakrów* dowodzi jego sensowności, a nawet uważa, że wszelkie wizerunki osób świętych to nic innego, jak właśnie symulakry, figury czegoś nieistniejącego, nadpisane nad rzeczywistość obiektywną. Por. idem, *Precesja symulakrów*, przeł. T. Komendant, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybrał, oprac. i przedm. opatrzył R. Nycz, Warszawa 1997, s. 180 (całość artykułu: s. 175-189). Inne zdanie o ikonoklazmie miał Zygmunt Krasieński, piszący w listach do Delfiny Potockiej 1-2 listopada 1844 r. o „groźnej sekcji ikonoklastów z pierwszych wieków chrześcijaństwa”. Por. M. Janion, *Prace wybrane*, t. 3: *Zło i fantazmaty*, Kraków 2001, s. 159.

całą swoją miłość do Osoby przedstawianej. Można powiedzieć, że ikony są pisane rozmodloną duszą – natchniony malarz tworzy je na klęczkach. Tak jest też w poezji chełmskiego poety, czego dowodzą m.in. zamieszczone w niniejszym artykule cytaty.

Podczas lektury *Wołyńskiej litanii* przychodzi nieodparta myśl, że jest to pieśń również o skarbach sztuki sakralnej. Choć przestrzenią literacką jest wschód, udręczony i umęczony, nasuwają się skojarzenia z Rzymem i jego skarbami. Skondensowana wiedza o licznych wizerunkach Madonny na Wołyniu może być kanwą do badań historyków sztuki. Można bowiem powiedzieć, że *Wołyńska litania* jest też *sui generis* albumem ikon wołyńskich<sup>43</sup>. Dzieło inkrustowane jest, owszem, biało-czarnymi (a w wydaniu z 2001 r. biało-granatowymi) ilustracjami, natomiast całe bogactwo ikonograficzne mieści się jeszcze bardziej w poetyckich przedstawieniach. Głębia jest głębią nie tylko duchową, sakralną (gdyż utwór pozostaje mimo swoich innych funkcji przede wszystkim modlitwą), ale również – jak już wspomniałam – historyczną. Krzysztof Kołtun wrażliwy jest przy tym na walory artystyczne wiekopomnych wizerunków widzących niejedną łzę i niejedną nadzieję, a w końcu – najczęściej w wichurze wojen i rzezi – sponiewieranych.

Wyobrażeniowa kontaminacja obrazu i poezji następuje w takim oto wezwaniu do Maryi:

Arko Przymierza  
z wołyńskiej Mielnicy,  
z której przodkowie nasi  
w złotoksiąg wczytani,  
czerpali miłość, męstwo  
wiarę Abrahama. (s. 15)

Człowiek kontemplujący ikonę (tak jak adorujący Najświętszy Sakrament) wraca „do świata” mądrzejszy, lepszy jak po dobrej lekturze. W tak skonstruowanym neologizmie („Złotoksiąg”), będącym jednocześnie metaforą, poeta czyni aluzję do „złotej” (stop srebra i miedzi) sukienki Matki Bożej Mielnickiej. Obraz (por. ilustracja na s. 14 wydania z 2001 r. i 2012 r.) współcześnie znajduje się w Chełmie<sup>44</sup>, mieście rodzinnym Krzysztofa Kołtuna. O cudach świadczą liczne wota otaczające obraz.

43 Takie *stricte* również powstają. Zob. np.: L. Popek, *Świątynie Wołynia*, t. I, Lublin 1997; T. Kukiz, *Wołyńskie Madonny i inne obrazy sakralne z diecezji łuckiej*, Biały Dunajec 1998.

44 Zob. więcej: J. Żmudziński, *Wota Sobieskich. Obraz „Matka Boska Mielnicka” z kościoła par. pod wezwaniem Chrystusa Odkupiciela w Chełmie*, „Pasaż wiedzy. Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie”, Silva Rerum, [https://www.wilanow-palac.pl/wota\\_sobieskich\\_obraz\\_matka\\_boska\\_mielnicka\\_z\\_kosciola\\_par\\_pw\\_chrystusa\\_odkupiciela\\_w\\_chelmie.html](https://www.wilanow-palac.pl/wota_sobieskich_obraz_matka_boska_mielnicka_z_kosciola_par_pw_chrystusa_odkupiciela_w_chelmie.html) [dostęp: 8.11.2024]. Jak można tam przeczytać, „Dzieło jest niewątpliwie lokalnym wariantem ikony Matki Boskiej Poczajowskiej, czczonej w klasztorze prawosławnym i (przejściowo) unickim w Poczajowie”.

## 2) Adresaci litanijnych wezwań

W *Wołyńskiej litanii* występują rozmaite określenia Maryi. Niektóre z nich przypominają wezwania znane z innych maryjnych litanii, np. loretańskiej, inne z kolei – i to najczęściej – wiążą się z kresowymi realiami. Pojawiają się biblizmy, neologizmy (w tym ciekawe złożenia, np. „cudmożne lico”, „cudosłynąca”, „Ryngrafie cudosrebrny”, „dobrolica” czy właśnie „złotoksiąg” itd.) oraz archaizmy (również fleksyjne, np.: „Mi-strzynio łask”), ononimy nawiązujące do sanktuariów Wołynia (tych jest najwięcej) bądź łączące w tym zakresie tradycję kresową z ogólnoeuropejską, np.: „Loretanko z Lubomlą”. Ujmujące są w tych wezwaniach metafory, wiążące symbolikę ewangeliczną czy kościelną z historią kresową, np.: „Kano łez Męczenników”, „Różańcu łez i miłości”. Trudno z tego utworu wydzielić same określenia Matki Bożej, gdyż również we fragmentach opisowych i retrospekcjach dotyczących historii danego wizerunku pojawiają się, nieraz pisane małymi literami, kolejne inwokacje. Refreny „módl się za nami” wybrzmiewają po dłuższych wezwaniach. Na końcu utworu dołączona jest (w sposób naturalny, bez żadnych znaków graficznych informujących o cezurze): analogicznie skonstruowana litania do Chrystusa (rozpoczynająca się od słów: „Jezu Bolejący z Rożyszcz/ rezydencie z Podola/ z otwartymi ranami i w cierniach Kresów – s. 39). I tu rozbudowane wezwania kończą się refrenem: „Zmiłuj się nad nami!”. Następnie jeszcze odnajdujemy, również mniejszych rozmiarów niż partia maryjna, litanie do wspomnianych już wcześniej świętych patronów Wołynia, co przypomina dołączoną do *Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa Polskiego* Adama Mickiewicza *Litanie Pielgrzymską*<sup>45</sup>. Ona także odznacza się dużą wartością informacyjną: historyczną i historiozoficzną, nie omijając oczywiście wartości duchowych. Wezwania inkrustowane – jak w poprzednich partiach – informacjami włączonymi poetycko do kolejnych apostrof przeplatane są prośbami o wstawiennictwo: „Módl się za nami”. Całość kończy się znamiennej dla większości modlitwą „Baranku Boży”, zwieńczoną w sposób oryginalny:

Kyrie elejson, Christe elejson. [sic! – taka pisownia – D.K.]

Christe usłysz nas – Wołyń strzeż.

Amen.

Chełm, 2 marca 2001 r.

W dzień św. Heleny

Dla zobrazowania bogactwa określeń Maryi z wołyńskich świętyń przytoczmy większość z nich: „Jerozolimie Kresów”, „Kano łez Męczenników”, „Kano wesela”, „Święta Maryjo”, „zamkowa Księżno cudmożnego lica”, „Caryco”, „Najpiękniejsza z gwiazd Ukrainy”, „Ławro Chrystusa”, „Karmelitanko święta”, „Hetmanko Podola

45 A. Mickiewicz, *Księgi Pielgrzymstwa Polskiego, Litanie pielgrzymka*, [w:] idem, *Dziela*, t. V: *Proza artystyczna i pisma krytyczne*, Warszawa 1996, s. 60-52.

i Wołynia”, „Pani Zwycięska”, „Różańcu łez i miłości”, „Chlebie Sierot”, „Tarczo w łęku”, „Podkamieńska Pani”, „Cudowna Rózo z Kazimierki z ogrodu Jessego”, „płateczku z nieba” [sic! – małymi literami – D.K.], „Psalmie Polesia”, „Loretanko z Lubomla”, „przesławna Materko Rodzinna”, „Dzwonnico sławy”, „Arko Przymierza”, „Skarbie Kościoła”, „Puklerzu Wołynian”, „Matko Boża Płacząca ze Swojczowa”, „kiść winogrodowa”, „Jutrzenko Wschodu”, „Przedziwna Pani z paskiem”, „Latarnia [...] na jutrznię wschodząca” [sic! mianownik i taka konstrukcja – przyp. D.K.], „Piękniejsza od piwonii”, „Zaturczańska Pani”, „przydrożna Ucieczko grzeszących”, „Hołobka Pani”, „Wniebowzięta”, „Niezwyczaj opatrności”, „Bogurodzicę [sic! biernik – D.K.] od róż i lilii od szczęśliwego zaśnięcia, życia agonii” [sic! – D.K.], „Matko Boża Ryngrafowa z Lewacz”, „Królowo ludwipolskiej i hubkowskiej, krain przy granicy”, „Koronna Pani Częstochowska”, „ocalona z ciętymi policzkami”, „Matko Boża wspomnienie wiernych”, „Zamkowa”, „cudostynąca”, „miłosierna”, „Kościół ocalająca”, „niezwyciężona”, „Królowo Przemożna”, „Klasztorna Cudotwórczyni Franciszkanów”, „Cudowna do dzisiaj za basztami, bramami w drodze do nieba”, „Niepokalana z Hrycowa”, „Przenajświętsza Panno łaskami z wieków słynąca”, „Najmożniejsza z klejnotów u Wydźgów”, „Ryngrafie cudosrebrny”, „Prześliczna z witraża nieba”, „Niepokalana z Drużkopola”, „Patronko trudnych wieków”, „Opiekunko z Sybiru”, „Drogo Boża przez trudne losy”, „Matko wszystkich zaginionych matek”, „Strażnico sierot”, „Ostrobramska Miłosierna Pani z Sarn”, „Piastunko dzieciństwa”, „Perło Północy Wołynia”, „Sarneńska Pani”, „Karmelu Królowo z Rozstrzelanego Kisielina”, „Obrona [sic! – D.K.] tuląca Dzieciątko od kul wroga”, „Murem Jerycha stojąca do pełni czasu”, „Pocieszycielko sierot”, „Patronko świątynnych ruin”, „Gwiazdo Zaranna”, „Pociecho w dni ostatnie”, „Tryumfująca Królowo”, „Wołyńskich równin Patronko”, „Hetmanko żołnierzy”, „Madonno od garncarza”, „Dobrolica i uśmiechnięta”, „Matko Siedmiu Boleści z sercem przebitym”, „hetmanko Ułanów Krechowieckich”, „Mistrzynie łask” [sic! – D.K.], „Królowo Korony Polskiej”, „Częstochowska Królowo Kresów”, „Niepokalana z Sokola”, „Patronko cudzych modlitw”, „Bramo na Wschód stojąca”, „Królowo Kresów”. Niektóre z tych określeń można byłoby również zaliczyć do biblizmów, np.: „Arko Przymierza”, „Matko Boża Płacząca” (s. 15), „Matko Siedmiu Boleści” (s. 31), „Płaczko z Nazaretu” (s. 45) itd. Określeń jest bardzo wiele, trudno je policzyć, gdyż przechodzą one – pomijając pojedyncze metafory i epitety – w całe opisy; apostrofy przekształcają się tu często w peryfrazy.

Analogiczna sytuacja panuje w częściach stosunkowo krótszych od tej prymarnej – Maryjnej: w wezwaniach do Jezusa, a następnie – do wszystkich świętych patronów Kresów, szczególnie Wołynia. Ta zresztą, trzecia część jest najbardziej w swej kompozycji uporządkowana, poszczególne wezwania odznaczają się względem siebie pewną proporcją i symetrią. Można ową ostatnią część litanii uznać za mały traktat hagiograficzny i hagiologiczny o świętych tej krainy. Należy też zauważyć, że te trzy

części: Maryjna, Chrystusowa i do świętych patronów Kresów układa się w modlitewny tryptyk.

\* \* \*

*Wołyńska litania* jest litanią nietypową. Składa się z trzech części: najdłuższej – Maryjnej, Chrystusowej oraz hagiograficznej. Wezwania w nierozzerwalny sposób łączą się z obrazami, których losy były różne łącznie z zaginięciem lub przechwyceniem przez prawosławie – dlatego mowa była w niniejszym artykule o nie-obrazach, nie-miejscach, nie-pamięci. W poezji i dzięki poezji Kołtuna owe nie-obrazy, nawet jeśli były fizycznie unicestwione, skradzione czy spalone, nadal żyją, owe miejsca, choć zaorane i zamienione na nie-miejsca odzyskują swoją godność miejsc sakralnych i miejsc kultu, a pamięć zepchana na margines dziejów i zamieniana na nie-pamięć w *Wołyńskiej litanii* wraca...

## Bibliografia i webgrafia

- „Borki w ogniu – Wołyń 1943 r.” – rozmowa z P. Heleną Kontowską (ur. 1928 r.), <https://www.youtube.com/watch?v=zeVDSL2I5E4> [dostęp: 29.09.2024].
- „Zakopana Polska za Bugiem”. Krzysztof Kołtun, „Fundacja Wołyń. Pamiętamy”, <https://www.sklep.wolynpamietamy.org/pl/p/Zakopana-Polska-za-Bugiem-Krzysztof-Koltun-/161> [dostęp: 20.11.2024].
- Augé M., *Nie-Miejsca. Wprowadzenie do antropologii nadnowoczesności (fragmenty)*, przeł. A. Dziadek, „Teksty Drugie” 2008, nr 4 (112), s. 127-140.
- Augé M., *Non-Lieux. Introduction à une anthropologie de la surmodernité*, Paris 1992.
- Baudrillard J., *Precesja symulakrów*, przeł. T. Komendant, [w:] *Postmodernizm. Antologia przekładów*, wybrał, oprac. i przedm. opatrzył R. Nycz, Warszawa 1997, s. 175-189.
- Brzózka A.W. br., OFM, *Sny utraconej ziemi*, Biblioteka „Wołanie z Wołynia”, t. 58, Biały Dunajec–Ostróg 2007.
- Faire de l'histoire, sous la dir. de J. Le Goff, P. Nora*, Paris 1974.
- Gigilewicz E., Popiek L., *Kościoty i kaplice na Wołyniu z obrazami Włodzimierza Sławosza Dębskiego*, Lublin–Warszawa 2023.
- Hasło „Krzysztof Kołtun”, [https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzysztof\\_Ko%C5%82tun](https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzysztof_Ko%C5%82tun) [dostęp: 5.11.2024].
- <https://esensja.pl/tworczosc/wiesci/tekst.html?id=4893> [dostęp: 19.09.2024].
- [https://i.ytimg.com/an\\_webp/yxJdamKqYog/mqdefault\\_6s.webp?du=3000&sqp=CMCX5bcG&rs=AOm4CLAEJoMloaYawVpBUw5t\\_Tj3ibtoFA](https://i.ytimg.com/an_webp/yxJdamKqYog/mqdefault_6s.webp?du=3000&sqp=CMCX5bcG&rs=AOm4CLAEJoMloaYawVpBUw5t_Tj3ibtoFA) [dostęp: 29.09.2024].
- <https://muzeum1939.pl/koncert-kompozycji-krzesimira-debskiego-pt-litania-wolynska-aktualnosc/6226.html> [dostęp: 25.09.2024].
- <https://sbc.org.pl/dlibra/publication/626840/edition/589865/wolynska-litania-koltun-krzysztof-1958-autor?language=pl> [dostęp: 26.09.2024].
- <https://triozroztocza.pl/product/miedzy-mitem-a-rzeczywistoscia-kresy-wschodnie-w-xix-i-xx-wieku/> [dostęp: 12.11.2024].
- <https://triozroztocza.pl/product/wolynska-litania-krzysztof-koltun/> [dostęp: 26.09.2024].
- <https://www.dziennikwschodni.pl/magazyn/poki-jest-jeden-klient-jest-jeszcze-jakas-nadzieja,n,1000318737.html> [dostęp: 26.09.2024].

- <https://www.facebook.com/people/Grupa-Poetycka-Krzemie%C5%84/100067791789515/> [dostęp: 25.09.2024].
- [https://www.facebook.com/photo/?fbid=228225870548974&set=ecnf.100000846875980&locale=pl\\_PL](https://www.facebook.com/photo/?fbid=228225870548974&set=ecnf.100000846875980&locale=pl_PL) [dostęp: 26.09.2024].
- <https://www.rymacze.pl/a91.html> [dostęp: 26.09.2024].
- <https://www.youtube.com/channel/UCqUiipOmLX4RG08qNZ1boRg> [dostęp: 11.11.2024].
- <https://www.youtube.com/watch?v=14MPPhRudAs> [dostęp: 29.09.2024].
- Janion M., *Prace wybrane*, t. 1-5, Kraków 2000-2002.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, II wydanie poprawione, Poznań 2012.
- Kołtun K., *Radruż w ogniu* (Sandomierz 2025, w druku).
- Kołtun K., *Mamuniu ratuj – Wołyń 1943/1944. Zeznania polskich dzieci z Wołynia* (Sandomierz 2025, w druku).
- Kołtun K., *Wołyńska litania*, Biblioteka „Wołania z Wołynia”, t. 24, Biały Dunajec-Ostróg 2001.
- Kołtun K., *Prośba do wołyńskiej wody / Wołyńska prośba do wody*, „Wołanie z Wołynia”, Biały Dunajec-Ostróg 2018.
- Kołtun K., *Wołyńska litania*, „Wołanie z Wołynia”, Biały Dunajec-Ostróg 2001.
- Kołtun K., *Wołyńska litania*, Biblioteka „Wołania z Wołynia”, t. 79, Biały Dunajec-Ostróg 2012.
- Kołtun K., *Zakopana Polska za Bugiem*, Sandomierz 2024.
- Kowalska M., *Litanic Verse III: Francia*, Berlin 2018.
- Kowalska M., *Ouvroir de litanie potentielle? Litanie de Jean Meschinot / Jacques Roubaud entre la tradition des chants royaux et celle des litanies poétiques contemporaines*, „Journal of Philology and Intercultural Communication – Revue de philologie et de communication interculturelle”, 3 (2019) nr 1. <http://www.wiersz.uw.edu.pl/ouvroir-de-litanie-potentielle/> opublikowano 14.07.2020 [dostęp: 22.11.2024]. *Litanic Verse I: Origines, Iberia, Slavia et Europa Media*, ed. W. Sadowski, M. Kowalska, M.M. Kubas, Berlin 2016.
- Kowalska M., *Wiersz litaniiny w kulturze regionów Europy* (informacja o projekcie badawczym finansowanym ze środków NCN), <http://www.wiersz.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2015/01/Wiersz-litaniiny.pdf> [dostęp: 22.11.2022].
- Kubas M.M., *Litanic Verse IV: Italia*, Berlin 2018.
- Kukiz T., *Wołyńskie Madonny i inne obrazy sakralne z diecezji łuckiej*, Biały Dunajec 1998.
- Litanic Verse II: Britannia, Germania et Scandinavia*, ed. W. Sadowski, M. Kowalska, M.M. Kubas, Berlin 2016.
- Malczewski A., *Maria*, BN I nr 46, Wrocław 1958.
- Mickiewicz A., *Dzieła*, t. 1-17, Warszawa 1993-2003.
- Między mitem a rzeczywistością. Kresy Wschodnie w XIX i XX wieku*, red. A. Dawid, J. Lusek, Uniwersytet Opolski 2017.
- Nora P., *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, „Res Publica Nowa”, lipiec 2001, s. 37-43.
- Nora P., *Les lieux de memoire*, t. 1-3, Paris 1984-1992.
- Obraz Matki Bożej Lubomelskiej*. Źródło reprodukcji: A. Olich (tekst i zdjęcie), *Matka Boża Lubomelska* – mało znany wołyński obraz, 11 marca 2021, „Monitor Wołyński”, <https://monitorwoylinski.com/pl/news/3769-27702> [dostęp: 29.09.2024].
- Popiek L., *Świątynie Wołynia*, t. 1, Lublin 1997.
- Stopka A., *Cnoty kardynalne i teologalne bez tajemnic*, 28.10.2018, <https://pl.aletia.org/2018/10/28/cnoty-kardynalne-i-teologalne-bez-tajemnic> [dostęp: 12.11.2024].
- Szpociński A., *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie” 2008, nr 4, s. 11-20.
- Wołyń – Krzysztof Kołtun o książkach „Bestialstwo UPA pod Lubomlem na Wołyniu. Tom I-III”*, Chełm 14 sierpnia 2022, [https://www.google.com/url?sa=t&source=web&rct=j&opi=89978449&url=https://www.youtube.com/watch%3Fv%3Dzr-WIuaekNU&ved=2ahUKEwjto5DG\\_](https://www.google.com/url?sa=t&source=web&rct=j&opi=89978449&url=https://www.youtube.com/watch%3Fv%3Dzr-WIuaekNU&ved=2ahUKEwjto5DG_)

- NmKAXU5JBAIHcnYNPkQtW]6BAGREAI&usg=AOvVaw2Pb3XufUCkcCf6DqQhWwLz [dostęp: 12.11.2024].
- Wołyń – losy polskich dzieci w 1943 r.* – Halina Janczar Sobolewska, *Chełm*, <https://www.youtube.com/watch?v=kLh-93UUPts> [dostęp: 29.09.2024].
- Wołyń – MOCNE!* – Krzysztof Kołtun – „Zakopana Polska za Bugiem”, *Chełm*, 25.10.2024, <https://www.youtube.com/watch?v=ofEVRSR6dWQ> [dostęp: 20.11.2024].
- Żmudziński J., *Wota Sobieskich. Obraz „Matka Boska Mielnicka” z kościoła par. pod wezwaniem Chrystusa Odkupiciela w Chełmie*, „Pasaż wiedzy. Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie”, *Silva Rerum*, [https://www.wilanow-palac.pl/wota\\_sobieskich\\_obraz\\_matka\\_boska\\_mielnicka\\_z\\_kosciola\\_par\\_pw\\_chrystusa\\_odkupiciela\\_w\\_chelmie.html](https://www.wilanow-palac.pl/wota_sobieskich_obraz_matka_boska_mielnicka_z_kosciola_par_pw_chrystusa_odkupiciela_w_chelmie.html) [dostęp: 8.11.2024].
- Życie jak ła... samotny powrót z Wołynia (wywiad z panią Lilą Trambicką)*, <https://www.youtube.com/watch?v=MHvijtrviah> [dostęp: 29.09.2024].

### O KRZYSZTOFIE KOŁTUNIE I JEGO WOŁYŃSKIEJ LITANII NIE-MIEJSCA – NIE-OBRAZY – NIE-PAMIĘĆ?

*Wołyńska litania* Krzysztofa Rumla jest bez wątpienia arcydziełem stojącym na pograniczu liryki sakralnej i epiki; kroniką ziem wschodnich, historią sztuki w miniaturze, tryptykiem litanijnym zawierającym wezwania do Maryi (najbardziej rozbudowana część dzieła), do Chrystusa i do świętych patronów Kresów Wschodnich. Poeta, tworząc modlitwę, właściwie opowiada historię miejsc, które już nie istnieją (są to tzw. nie-miejsca, ale w innym znaczeniu od tego, jakie proponował Marc Augé). W wezwaniach litanijnych twórca dzieli się swoją fenomenalną wiedzą o świątyniach, o ikonach, rzeźbach i ryngrafach, stanowiących dziedzictwo duchowe Wołynia i okolic, w dużej mierze zniszczonych bądź splądrowanych, dlatego zostały nazwane tutaj nie-obrazami. Owa geografia i historia sakralna rubieży wschodnich z różnych powodów jest coraz bardziej zapominana, z tego względu w artykule mowa jest też o nie-pamięci. Dzieło Kołtuna, cała jego twórczość i działalność organizacyjna, dziennikarska, pisarska i poetycka, przywraca temu, co tracone i utracone, drugie życie. Może się to dokonać już jedynie w sferze duchowej (modlitwa) i mentalnej (wskrzeszanie pamięci).

### ON KRZYSZTOF KOŁTUN AND HIS VOLHYNIAN LITANY NON-PLACES – NON-IMAGES – NON-MEMORY?

Krzysztof Kołtun's *Volhynian Litany* is undoubtedly a masterpiece situated at the intersection of sacred lyricism and epic narrative; it serves as a chronicle of the Eastern lands, a miniature history of art, and a liturgical triptych that includes invocations to Mary (the most elaborated section of the work), Christ, and the patron saints of the Eastern Borderlands. In crafting this prayer, the poet effectively recounts the history of places that no longer exist (these are referred to as non-places, albeit in a different sense than that proposed by Marc Augé). Through the liturgical invocations, the creator shares his profound knowledge of temples, icons, sculptures, and gorgets that constitute the spiritual heritage of Volhynia and its surroundings – largely destroyed or plundered – thus they are termed non-images here. This geography and sacred history of the Eastern borders is increasingly forgotten for various reasons; hence, the article also discusses non-memory. Kołtun's work, along with his entire oeuvre and organizational, journalistic, literary, and poetic activities, breathes new life into what has been lost, or is in danger of being forgotten. This revival may only occur within the spiritual realm (prayer) and the mental sphere (reviving memory).